

ADAM PRÓCHNIK O POLSKIM RUCHU LUDOWYM

O d r e d a k c j i

Publikowany poniżej tekst znajduje się w zespole A. Próchnika w Zasadzie Historii Partii przy KC PZPR. Jest to rękopis bez podpisu. Analiza jego pozwoliła ustalić, że jest to tekst przygotowany przez A. Próchnika w brulionie. Napisał go w czasie okupacji, prawdopodobnie w 1941 r., czyli w okresie, kiedy kierowana przez niego organizacja Polskich Socjalistów weszła w skład podziemnego czwórporozumienia. Polscy Socjaliści współpracują wówczas z konspiracyjną organizacją ludową — Rochem i próbują podjąć rozmowy z ludowcami znanymi przed wojną z radykalnego nastawienia. Opracowanie nie zachowało się w całości, urywa się na analizie ruchu ludowego w latach trzydziestych. Publikujemy przeto fragment stanowiący zamkniętą całość — charakterystykę tego ruchu w latach dwudziestych aż do momentu jego zjednoczenia i utworzenia w 1931 r. Stronnictwa Ludowego. Obejmuje on $\frac{2}{3}$ zachowanego tekstu. Dalsza część zawiera opis tarć (personalnych i ideowych) oraz charakterystykę prasy ludowej.

Opracowanie A. Próchnika publikujemy z małymi poprawkami stylistycznymi, nieodzownymi ze względu na to, że tekst jest brulionem. Kilku słów nie udało się odczytać. Opracowanie Próchnika nie jest opracowaniem źródłowym. Cenne jest jako próba syntetycznego spojrzenia na ruch ludowy w latach dwudziestych, jako spojrzenie historyka, a równocześnie polityka, a więc do pewnego stopnia i jako źródło historyczne. Próba to niewątpliwie wysoce dyskusyjna. Istotnym jej brakiem jest pominięcie Niezależnej Partii Chłopskiej. Redakcja nie podziela wypowiedzianej na marginesie oceny obozu „niepodległościowego“ jako jednolicie postępowego i demokratycznego. Dotyczy to również roli „Piasta“ w walce o demokratyczny charakter konstytucji 1921 r. Obraz Stronnictwa Chłopskiego, oparty prawie wyłącznie na analizie stanowiska teoretycznego, wypadł raczej zbyt korzystnie.

Tekst podał do druku i przypisy opracował Czesław Madajczyk przy współpracy Janusza Żarnowskiego.

PSL „Piaśt“ ideologicznie i programowo reprezentował interesy bogatego chłopstwa, kmieci. Bronił porządku liberalno-kapitałistycznego. Bronił nienaruszalnej świętości prywatnej własności. Nie uznawał walki klas, a tym samym sprzeczności interesów klasowych. Naród kapitałistycznie zorganizowany uważał za organizm historycznie trwały. Nie rozumiał tych przeobrażeń, ewolucji, jakim ulegało społeczeństwo z rozwojem dziejowym kapitalizmu. Naukę marksistowską o rozwoju społeczeństwa kapitałistycznie zorganizowanego stanowczo odrzucał. Był zdecydowanym przeciwnikiem doktryny socjałistycznej i polityki socjałistycznej. Solidaryzm społeczny, podłany chłopskim sosem, był jego miarą i programem działalności. Wieś, chłopstwo uważał za organizm społecznie jednolity. Różnice gospodarce między chłopami sprowadzał do prostackiego rozumowania: nie mogą wszyscy chłopci być bogaci, bo któż by służył za parobka!

Program Stronnictwa oparty na takich przesłankach był wybitnie umiarkowany, zachowawczy, reakcyjny. Parcelacja folwarków, sprzedażanie ich ziemi chłopom na raty, melioracja, komasacja, niskie oprocentowanie pożyczek — to program agrarny PSL „Piaśta“. Wieś bogatych chłopów i parobków, to wieś „piaśtowska“. Stworzenie silnej liczebnie warstwy drobnych kapitałistów rolnych, to cel polityki gospodarczej „Piaśta“.

Jak każda partia o programie drobnomieszczańskim, tak i „Piaśt“ był partią nacjołalistyczną. Nacjołalizm „Piaśta“ miał dwie strony: dobrą i złą. Jak każdy nacjołalizm. Krzewienie wśród polskiego chłopstwa świadomości narodowej było stroną dobrą. Tym więcej dobrą, że była to praca niełatwa. Niski poziom kulturalny chłopca polskiego, jego ciemnota, zacofanie, analfabetyzm były przeszkodami w krzewieniu świadomości narodowej wielkimi, ale nie niepokonanymi. PSL „Piaśt“ postawił sobie za cel uczynić z każdego polskiego chłopca — Polaka. Po latach niewoli narodowej była to praca nagła i konieczna. „Piaśt“ obok innych organizacji polskich wielce się przyczynił na terenie swego zasięgu do obudzenia w masie chłopów polskich ich świadomości narodowej. I to jest jego nacjołalizmu dobrą stroną. Nacjołalizm „Piaśta“ miał i złą swoją stronę, jak każdy mieszczański, burżuazyjny ruch nacjołalistyczny. „Piaśt“ nie poprzestał na sianiu świadomości narodowej wśród chłopstwa polskiego. Poszedł dalej: popierał politykę wynaradawiania niepolskich elementów, pozostających jednak w granicach Polski. Popierał politykę wynaradawiania, polonizowania ludu ukraińskiego, białoruskiego, litewskiego. Niejednokrotnie polityką tą kierował. Tzw. „kolonizacja Kresów“ była jednym z najważniejszych punktów programu działalności politycznej „Piaśta“. Oddawanie ziemi ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej chłopom polskim, to troska przywódców „Piaśta“. Stąd traktowanie po macoszemu chłopów ukraińskich, białoruskich, litewskich. Stąd sianie nienawiści narodowej, pogardy narodowej. „Piaśt“, jak każda inna grupa polskich nacjołalistów, kierował się tzw. racją stanu państwa polskiego. Polonizo-

wanie „kresów wschodnich“, ziem ukraińskich, białoruskich i litewskich, uważał za misję dziejową narodu polskiego. Kosztem narodowego posiadania ukraińskiego, białoruskiego czy litewskiego pragnął rozszerzać polski stan posiadania, nie bacząc na wolę i los tubylczej, autochtonicznej ludności. Zła strona „piastowskiego“ nacjonalizmu nie tylko była demonstrowana zagadnieniem tzw. „kolonizacji kresów wschodnich“. Wrogi stosunek do pobratymców wschodnich ujawniał „Piast“ na każdym polu swej działalności. Demokratyczna konstytucja polska z 17 marca 1921 roku, z równymi prawami politycznymi dla wszystkich bez wyjątków, bez względu na narodowość, obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, była solą w oku przywódców „Piasta“.

Miarodajny i dokumentarny temu wyraz dał sam wódz „piastowców“ W. W i t o s w swojej broszurce pt. *Czasy i ludzie*, wydanej z początkiem 1926 roku. Utyskując nad niemożnością utworzenia w parlamencie większości polskiej, która by dała mocne oparcie rządowi, krytykuje równe prawo głosowania, wysuwając je jako pierwszy i główny powód słabości i rozbięcia parlamentu. Pisze dosłownie: „dzięki temu (równemu prawu głosowania! — uw. aut.) taki na przykład Poleszuk (nie uznaje nawet jego przynależności etnicznej! — uw. aut.), mieszkający w lasach i szuwarach, nie wychylający stamtąd przez całe życie głowy na świat boży, nie mający często o nim pojęcia, został w jednej chwili uprawniony do samodzielnego decydowania nie tylko o swoim losie, ale także o losie i przyszłości Państwa Polskiego na równi z profesorem uniwersytetu“¹. I dlatego wniosek: „zmienić ordynację wyborczą i wprowadzić postanowienia, które by zabezpieczyły interes Państwa i jego rozwój“². W języku prostym brzmi to tak: odebrać chłopu ukraińskiemu czy białoruskiemu równe prawo głosowania albo nawet pozbawić go w ogóle tego prawa. Miast troski o podniesienie poziomu kulturalnego tego „Poleszuka“, a więc dania mu ziemi, pracy, by mógł żyć, i szkoły, by mógł się oświecić, świat i życie poznać — nie dać, a wszystko odebrać, zanurzyć go głębiej jeszcze w lesie i szuwarach. Na macoszym traktowaniu mniejszości narodowych, na ograbianiu ich z praw i ziemi, pozbawieniu ich narodowej szkoły, tłumieniu rodzącej się ich świadomości narodowej, na wynaradawianiu ich dzieci chcieli „piastowcy“, jak i cały nacjonalistyczny obóz polski, budować potęgę i przyszłość państwa polskiego. Nie zdawali sobie sprawy z tego, że ta ich polityka polonizacyjna na ziemiach wschodnich stanie się jedną z przyczyn słabości państwa i przyspieszy jego katastrofę. Dzieło budowane na niesprawiedliwości, na krzywdzie długo potrwać nie może. Miast szukania porozumienia braterskiego z Ukraińcami, Białorusinami i Litwinami przywódcy „Piasta“ dopomagali do kopania głębszej jeszcze przepaści między ludem polskim i jego pobratymcami klasowymi. Nie uznając walki klas w społeczeństwie burżuazyjnym nie uznawali też solidarności klasowej. Tę pragnęli zastąpić solidarnością ponadklasową, narodową — polską. Taki sam był stosunek „Piasta“ i do mniejszości niemieckiej. Ocena tego musi być inna. Bo gdy na „kresach zachodnich“ chodziło o ugruntowanie i zabezpieczenie słusznych interesów narodu polskiego, jego odwiecznego, historycznego

¹ W. Witos, *Czasy i ludzie*, Tarnów 1926, s. 2.

² *Ibidem*, s. 15.

stanu posiadania, o tyle na „kresach wschodnich“ chodziło o wyłączenie odwiecznie tu osiadłych ludów z ich ojcowizny, z ich ziemi narodowej.

Ale „Piast“ tej różnicy widzieć nie chciał. Na przesłankach polskiego nacjonalizmu opierał „Piast“ swój stosunek i do mniejszości żydowskiej. Nie przyjął jednak „Piast“ tych samych metod walki nacjonalistów polskich z obcoplemieńcami. Nie posługiwał się gwałtem, siłą fizyczną. Nie organizował pogromów. Agitację, propagandę, stanowisko w parlamencie wykorzystywał dla odokumentowania swojego nacjonalistycznego stanowiska. Szanował praworządność i w blasku prawa gotów był wyzuc mniejszości narodowe ze wszystkiego. Ale tylko w blasku prawa.

Trzecia cecha reakcyjnej ideologii „Piasta“, to jego klerykalizm. Klerykalizm katolicki. Polska liberalno-kapitalistyczna, narodowa i katolicka, to ideał „piastowski“. Toteż interesów kleru katolickiego bronił dzielnie. Nawet wtedy, gdy krzywdy były po chłopskich kieszeniach. Katolicyzm identyfikował z polskością. Co katolickie, to jedynie polskie. Brał w opiekę ambonę, plebanię i księdza w szkole przed wszystkimi atakami. Brał w obronę majątki, dochody i przywileje kościoła rzymsko-katolickiego. Był współtwórcą konkordatu rządu polskiego z papieżem. I na tym stanowisku trwał uparcie, konsekwentnie. Zajmował stanowisko opozycyjne do wszystkich i do wszystkiego, co tchnęło antyklerykalizmem, wolnomyślicielstwem, bezwyznaniowością. Podzielał bez zastrzeżeń katolicką naukę o społeczeństwie. Na tych przesłankach drobnomieszczańskich, kmiecych, nacjonalistycznych i klerykalnych budował „Piast“ całą swoją ideologię, całą swoją politykę. W swej reakcyjności był konsekwentny. Swojemu społecznemu, ideologicznemu konserwatyzmowi był wierny. Patrzył na świat, na życie z opiótków bogatego kmiotka. I na tych zapłotkowych obserwacjach budował swój program działania, swój stosunek do wszelkich zagadnień społecznych i państwowych. Zastygły w konserwatyzmie, oportunistyczny w swoim umiarkowaniu nie był „Piast“ zdolny do podjęcia koniecznych zadań reformatorskich, jakie nasywał charakter narodowościowy państwa polskiego i rozwój dziejowy społeczeństwa burżuazyjnego.

Tych zagadnień przywódcy „Piasta“ nie pojmowali. Nie rozumieli ciągłości postępu, nie pojmowali wymowy życia. Tkwili po uszy w reakcji, czyniąc wysiłki utrzymania w niej proletaryzującego się chłopstwa.

Z piętnem reakcji „Piast“ się narodził. W. Witos i J. Bojko zostali wzięci przez galicyjskich obszarników i kapitalistów do rozłupania Polskiego Stronnictwa Ludowego. Uczynili to na kongresie tego Stronnictwa w Rzeszowie w 1913 roku. Rozbili postępowo-demokratyczną, radykalnie antyobszarniczą i antyklerykalną partię polskich chłopów w Galicji. Tego grzechu pierworodnego nie mogli przywódcy „Piasta“ zmasać. To skumanie się międzyklasowe z reprezentantami klasy kapitalistycznej (hr. Rej, Długosz — nafciarz!) kontynuowali i w niepodległej Polsce. W swych szeregach organizacyjnych mieli przedstawicieli wszystkich grup wyzyskiwaczy. Byli tam obszarnicy, przemysłowcy, bankierzy, handlowcy, księża. Ciągnęła ich nie tylko ideologia „Piasta“, jego konserwatyzm społeczny, umiarkowanie polityczne, ale zarazem troska o pilnowanie tych „świętości“ zacofanych, o pilnowanie politycznego ruchu mas chłopskich, o wpływanie na jego taktykę, na jego politykę. I praca wścibskich burżujów dawała owoce. PSL „Piast“ w życiu politycznym państwa

grał poważną rolę. Wśród partii polskich był „języczkiem u wagi“ w tworzeniu parlamentarnej większości.

Swoim stanowiskiem mógł decydować o rządach lewicy lub prawicy. Wybierał zawsze towarzystwo prawicy. Tam ciągnęło go pokrewieństwo ideologiczne, kuzynostwo programowe. Tak zwany „Chienopiast“ zdobył sobie najgorszą opinię, podnosząc do góry najwstrętniejsze wstecznicstwo nie tylko już polityczne, ale kulturalne. Tą spółką reakcyjną „Piast“ więcej jeszcze zapaskudził karty swojej historii.

Krwawe stłumienie strajków robotniczych w Krakowie, w Tarnowie, Borysławiu w 1923 roku przez rząd Witosa, wodza „piastowców“ i ich ministra spraw wewnętrznych Kiernika jest najwyraźniejszym dowodem służalczości „Piasta“ względem kapitału i to służalczości aż nazbyt gorliwej. Ten konsekwentny reakcjonizm „Piasta“ był także jedną z przyczyn nie wejścia do „Centrolewu“ socjalistycznych i demokratycznych partii mniejszości narodowych, a przez to jedną z przyczyn przegranych wyborów w 1930 roku przez obóz demokratyczny. To jedna strona ideologii i programu działania „Piasta“.

Strona druga to jego republikanizm i demokracizm. „Piast“ był partią republikańską. Deklarował swoją wierność dla republikanizmu i nie mamy powodów, by to kwestionować. Był to oczywiście republikanizm burżuazyjny, nacjonalistyczny. Jak każdy mieszczański republikanizm. Sytuacja powojenna wzmocniła idee republikańskie we wszystkich dotychczasowych swoich ośrodkach. Wzmocniła i w „Piaście“. Krach monarchii rosyjskiej, niemieckiej i austriackiej nie mógł innych następstw spowodować. Szedł czas burżuazyjnych republik, budowanych na gruzach rozbitych monarchii. Wierność „Piasta“ dla idei republikańskiej nie została wystawiona na próbę ognia. Obóz republikański w nowo powstałej Polsce był przygniatająco wielki. Nie było obawy, by Polska dostała strzęgów monarchistyczny. Powstała republika i „Piast“ należał do partii strzegących jej republikańskiego ustroju. Dał temu wyraz W. Witos we wspomnianej już broszurze pt. *Czasy i ludzie* pisząc: „Zabawą dziecinną jest też szukanie wyjścia przez wprowadzenie monarchii w Polsce“³. Pisał to przed zamachem stanu w 1926 r., kiedy zagadnienia reform konstytucyjnych stawały się coraz więcej aktualne z powodu niemożliwości stworzenia w parlamencie większości rządowej. Oczywiście chodziło o stworzenie większości polskiej, nacjonalistycznej, międzyklasowej. Zagadnienie, czy stworzyć większość demokratyczną, złożoną z lewicowych i centrowych partii polskich i mniejszości narodowych, ani powstało w głowach przywódców „Piasta“. A przecież to „Piast“, a nie kto inny posiadał klucz sytuacji w parlamencie. Niestety niechęć jego do lewicy konkurencyjnej („Wyzwoleńców“, „Dąbszczaków“), a zwłaszcza do socjalistów, była tak wielką, że nie zdobył się na znalezienie wspólnego z nim języka. Zżywał się na ordynację wyborczą pięcioprzymiotnikową, domagał się jej zmiany, usunięcia proporcjonalności, domagał się, by usunąć z parlamentu małe partie, zabrania sądom prawa przeprowadzania wyborów, a oddania rządowi i administracji. Wszystkie takie postulaty były natury koniunkturalnej. Dyktowała je sytuacja aktualna w państwie. Dotyczą one innego już punktu ideologii „Piasta“, jego demokracji.

³ W. Witos, op. cit., s. 14.

PSL „Piast“ był partią demokratyczną. W jego programie demokracja zajmowała pierwsze miejsce. Był partią demokratyczną, jak każda partia ludowa, chłopska. Zwycięstwo demokracji po wojnie światowej wzmocniło ...^a idee w całej niemal Europie. Wzmocniło również i założenie demokratyczne „Piasta“. Było to konsekwencją historyczną. Fala dziejów poniosła z sobą ludzi i obozy. Inaczej być nie mogło. Hasłami demokratycznymi, wolnościowymi zagłuszone huk walącego się gmachu niesprawiedliwości na rubieżach carskiego imperium. Iskry rewolucji socjalnych w Europie przyćmiewano pochodniami demokracji. Miast socjalizmu obdarzono demokracją, wolnością obywatelską, prawami politycznymi równymi dla wszystkich. W ogniu takich zagadnień budowano i zręby ustrojowe powstającej Polski. Po latach niewoli narodowej i politycznej hasła niepodległościowe i demokratyczne działały jak alkohol w głowach mas ludowych trzymanyh w ciemności. W licytacji demokratycznej przescięgały się wszystkie partie ludowe. Do wyścigu tego stanął i „Piast“. Owocem tego wyścigu była demokratyczna, bardzo liberalna konstytucja uchwalona 17 marca 1921 r. I zasługą „Piasta“ jest, że należał do obozu, który walczył w parlamencie ustawodawczym, w Konstytuancie Polskiej o możliwie najdemokratyczniejszy charakter konstytucji. Dano Polsce konstytucję mieszczańską, burżuazyjną, ale demokratyczną. Lud dostał wolność obywatelską i polityczną, burżuazja poza tymi samymi przywilejami, które umiała wykorzystywać, dostała jeszcze konstytucyjne zagwarantowanie swoich majątków.

Swojemu pierwotnemu demokratyzmowi „Piast“ długo nie był [wierny]. Mimo że liczył na najliczniejszą warstwę chłopską w narodzie i jej interesy pragnął reprezentować, nie zdobył jednak w wyborach w 1922 r. tak wielkiej liczby mandatów, by mógł należeć stale do większości rządzącej. Jego reakcyjna ideologia skłaniała go ku prawicy. Jego pakt lancoroński z 1923 r. ze skrajną prawicą nacjonalistyczną doprowadził go do władzy, ale nie na długo. Polityka „Chienopiasta“, bo tak popularnie ten blok nazywano, była ogromnie niemiła całemu obozowi demokratycznemu, postępowemu, a w szczególności marksistowskiemu. Niemiła była widziana i przez niepodległościowców skupiających się wokół Piłsudskiego, wypoczywającego w Sulejówku i przyglądającego się z boku walkom wewnętrznym. Pokrewieństwo ideologiczne „Piasta“ z prawicą (endecja, Chiena) było tak silne, że nie mógł się zdobyć na zerwanie małżeństwa lancorońskiego ani na zbliżenie do postępowców i socjalistów.

I w takiej właściwie sytuacji „Piast“ daje dowód istotnego swego demokracji. Daje dowód charakteryzujący w takiej sytuacji każdą inną partię burżuazyjną. „Piast“ występuje za zmianą konstytucji i ordynacji wyborczej. Domaga się ograniczenia liberalizmu tych dwóch ustaw, złagodzenia zbyt demokratycznego ich charakteru. Czyni to w broszurze swego wodza W. Witos a pt. *Czasy i ludzie*. Wprawdzie pisze tam, że „burzenie gwałtowne istniejącego obecnie porządku prawnego lub ustroju państwowego przez wprowadzenie dyktatury, o której niektórzy marzą, jest rzeczą co najmniej szkodliwą i godną potępienia“⁴, ale zachęca: „zmienić trzeba do gruntu wszystko, co jest w Polsce złe i fałszywe, bez

^a Słowo nieczytelne.

⁴ W. Witos, op. cit., s. 14.

względu na to, kogo to będzie dotyczyć — bez względu na opinię i popularność — bez względu na zarzuty wsteczności i reakcyjności, bo największym wstecznictwem i reakcją jest właśnie trzymanie się tego, co okazało się zgubne⁵.

O co chodziło? Chodziło o to, że „Chienopiast“ nie mógł spokojnie utrzymać się przy sterze, państwem nie mógł rządzić. Nie mógł na stałe stworzyć w sejmie bezwzględnej większości. Więcej, uczeni posłowie „Piasta“ opuszczali szeregi nie chcąc popierać rządów reakcji antyludowej. Oczywiście przywódcy „Piasta“ swoje grupowe troski ubierali w szaty interesów państwa, jego powagi i rozwoju. O rządach lewicy, rządach robotniczo-chłopskich ani myśleć nie chcieli. Nie byli odważni, by stawiać na jakąś dyktaturę lub rewolucję narodową. Obawiali się, by taki ustrój nie postawił ich na dalszym planie. A inaczej by nie było. Swoje pozycje w życiu państwowym zawdzięczali jedynie demokracji. Niekiedy ta sama demokracja psuła im krew, gdy kumali się z jej wrogami, reakcjonistami spod znaków Dmowskiego i Korfanteo. Dlatego „Piast“ nie życzył sobie zlikwidowania demokracji, ale równocześnie pragnąc utrzymać się przy władzy ze swoimi ideowymi krewniakami, dążył do wprowadzenia takich reform, by siebie zachować przed potopem rewolucji narodowej (zresztą ta nie miała widoków powodzenia!) i nacjonalistycznej prawicy polskiej, by zapewnić spokojne i zgodne z przepisami konstytucyjnymi określenie władzy rządowej. Oczywiście reformy takie musiały pójść w kierunku ograniczenia praw demokratycznych ludu. Byłyby to reformy wstecz. Ale „Piast“ przed nimi się nie wzdraga. U „Piasta“ (Witosa) reakcyjne jest to, co jest złe, a złe to, co mu uniemożliwia rządzenie państwem podług jego burżuazyjnych, nacjonalistycznych i katolickich recept. A więc wsteczne u niego będzie wszystko, co tchnie postępem.

I „Piast“ (Witos!) gwoli wzmocnienia autorytetu państwa, usprawnienia jego działalności i jego organów, uspokojenia parlamentu proponuje:

„1) Sejm powinien w najkrótszym czasie [— —] zmienić przepisy Konstytucji dotyczące uprawnień Prezydenta Rzeczypospolitej, w kierunku wzmocnienia jego władzy.

2) Zmienić ordynację wyborczą i wprowadzić postanowienia, które by zabezpieczyły interes państwa i jego rozwój — dały podstawę do normalnej pracy parlamentu i silnego, trwałego rządu. Chodziło tu głównie o ograniczenie praw politycznych mniejszości narodowych, a w szczególności o równe prawo głosowania, by tym sposobem zapewnić większość bezwzględną partiom polskim (nacjonalistycznym! — uw. aut.)

3) Powziąć powinien postanowienie, zmniejszające wydatnie ilość posłów, ustalić ich odpowiedzialność i zmienić sposób wybierania, dążąc do zlikwidowania drobnych grup politycznych.

4) Odebrać prawo przeprowadzania wyborów sądom, a przenieść na czynniki administracyjne (terror policyjny! uw. aut.).

5) Rozszerzyć i ustalić prawa i kompetencje senatu lub znieść go zupełnie. (Ale najpierw rozszerzyć prawa! uw. aut.)⁶

Tymi oto postulatami reformatorskimi uderzył „Piast“ w zdobycze polskiej demokracji. Sam tych zdobyczy był współtwórcą. Ale wtedy liczył, że będą jemu służyć. Gdyby jednak te zdobycze demokratyczne

⁵ W. Witos, op. cit., s. 14.

⁶ Ibidem, s. 15.

stały się narzędziem walki z reakcyjną polityką „Piasta“, wówczas wystąpił do ograniczenia praw demokratycznych, praw ludu. Wystąpił za reformami antydemokratycznymi. Ograbić mniejszości narodowe z równego prawa głosowania, by pozbawić je tym sposobem przedstawicielstwa w parlamencie. I to tym bardziej, że wybierały w większości radykałów postępowych, socjalistów i komunistów. Znieść prawo proporcjonalności, by zlikwidować w parlamencie drobne grupy. A te były też przeważnie lewicowe, przeciwkapitalistyczne. Zmniejszyć liczbę posłów, by tym sposobem prawie już zupełnie uniemożliwić grupom mniejszościowym wysłanie posła do Sejmu. Oddać wybory w ręce administracji, czyli rządu i policji, by dzieło burżuazyjnej naprawy ukoronować, by umożliwić sobie terroryzowanie wyborcy i ewentualnie fałszerstwo. No i wzmocnić władzę Prezydenta i uprawnienia senatu.

Te postulaty najdosadniej charakteryzują demokrację „piastowców“. Zbyt szeroka demokracja, niewygodna dla klasy posiadaczy, stała się niewygodna i dla „Piasta“. Zjawisko to potwierdza prawdę ogólną: partie burżuazyjne dotąd stoją na stanowisku konsekwentnie demokratycznym, dopóki znajdują się z dala od rządów państwa, w opozycji do istniejącego wówczas reżimu, dopóki ta demokracja jest dobrym dla nich środkiem walki z przeciwnikiem, dopóki służy im za skuteczne narzędzie zdobycia władzy w państwie, a tym samym nie zagraża ich rządowym interesom. Z chwilą gdy demokracja na skutek narastającego uświadomienia klas ludowych, a w szczególności proletariatu, staje się znów skutecznym narzędziem walki tych mas ludowych z burżuazją jako całością, gdy korzystające z wolności demokratycznych masy pracujące coraz śmielej i konsekwentniej uderzają swoją polityką w podwaliny porządku kapitalistycznego, wówczas demokratyczne dotąd partie burżuazyjne porzucają starą swoją wiarę polityczną i szukając ratunku dla kapitalistów przechodzą do polityki antydemokratycznej. Te zjawiska obserwujemy we wszystkich demokratycznych organizacjach państwowych o kapitalistycznym porządku społeczno-ekonomicznym. W ten sposób wysunął się na widownię dziejów faszyzm we wszystkich swoich narodowych odmianach i barwach. Faszyzm, dyktatura burżuazyjna, jest wynikiem rozwoju dziejowego kapitalizmu. Rujnowane tym rozwojem warstwy drobnomieszczańskie, wzrastający ilościowo proletariaty pracujący i bezrobotny powodują narastanie fali niezadowolonia i rewolucji socjalnej. Klasy posiadające szukają ratunku, by nie zginąć w odmęcie walącego się gmachu kapitalizmu, proletariaty wspomagane siłami niektórych grup drobnomieszczańskich, konsekwentnie postępowych, atakują coraz mocniej kurczące się w kryzysie pozycje kapitału wielkiego i małego. Demokracja po wojnie staje się narzędziem jego walki przeciwko burżuazji. Ta sama burżuazja, która dotąd na swoich sztandarach nosiła hasła demokratyczne, obecnie je porzuca. Stąd głosy za reformami politycznymi państwa, próby ograniczenia, o ile już nie zupełnego zlikwidowania swobód demokratycznych. Demokracja dla burżuazji przeżyła się. Podobne [było] zachowanie [się] i „Piasta“. Wprawdzie „Piast“ odżegnuje się od dyktatury, ale popiera myśli antydemokratyczne, ubierając je w szaty interesu państwa. Tak — państwa, ale kapitalistycznego. „Piast“ występuje za ograniczeniem demokracji. Propozycje jego stwarzają zagadnienie „demokracji kierowanej“. Kierowanej przez silny rząd, jego administrację

i policję. Po zamachu majowym dziełem także „Piasta“ była częściowa zmiana konstytucji, wzmacniająca władzę Prezydenta, oddająca przede wszystkim parlament do jego takich czy innych dyspozycji. Prezydent zyskał prawo rozwiązania parlamentu zawsze. Ta innowacja uderzyła mocno w wielką demokrację polską. Pod terrorem Piłsudskiego nie tylko „Piast“, ale i inne partie demokratyczne zachowały się nazbyt oportunistycznie. Tak pierwszy punkt reform politycznych „Piasta“ został zrealizowany.

Piłsudski rozpoczął nowy kurs polityczny. Wzmocniony jego reżim władzy Prezydenta coraz śmieiej występował przeciw liberalnej demokracji. Walkę z nią rozpoczął od walki z tzw. „partyjnictwem“, od walki z partiami i to partiami wszystkimi. Powołanie „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“, represje w stosunku do „partyjników“ rozpętały tę walkę na dobre. Otrzeźwiała demokratyczna lewica, otrzeźwiał i „Piast“. Odsunięty daleko od władzy państwowej, ze stale zmniejszającymi się widokami dojścia do niej, nie oszczędzany przez reżim Piłsudskiego — zawrócił „Piast“ do demokracji. Stał na twardej opozycji do reżimu Piłsudskiego, bronił atakowanej konstytucji i porzucił wysuwane przez siebie propozycje reform konstytucyjnych. Czy „Piast“ przekonał się do nieskrępowanego demokratyzmu? Chyba nie. Nowe jego stanowisko dyktowała mu nowa sytuacja. Będąc za ograniczeniem liberalnej demokracji, był wtedy „Piast“ partią współrządzającą, odsunięty od rządów państwem, był przeciw ograniczaniu tej demokracji. Tak samo zachowały się i inne prawicowe partie antydemokratyczne (endecja i chadecja). Zbliżył się nawet do lewicy demokratycznej, wszedł do „Centrolewu“ i wciągnął doń Narodową Partię Robotniczą i Chrześcijańską Demokrację Korfantego. „Piast“, bity przez reżim Piłsudskiego, przestraszony o swe interesy grupowe, popłynął szeroką falą demokratyzmu przeciw dyktatorskim zakusom Piłsudskiego. Wystąpił jako obrońca prawa i wolności ludu, nie bacząc już tak dokładnie na „interes państwa“, o którym dawniej tak deklamował. Dzieje „piastowskiego“ demokratyzmu są identyczne z dziejami demokratyzmu każdej innej partii burżuazyjnej, drobnomieszczańskiej.

Z takim arsenałem ideologicznym wszedł „Piast“ do zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Wszedł tam ze wszystkimi swoimi ludźmi. Wszedł z obszarnikami, przemysłowcami, księżmi. To jego stanowisko ideowe i klasowe nie pozostało bez wpływu na kształtowanie się ideologii zjednoczonego, niezależnego, demokratycznego ruchu chłopskiego. Wpływ ten widać i w programie Stronnictwa Ludowego, i w jego polityce.

*

PSL „Wyzwolenie“ ideologicznie i programowo reprezentowało interesy średniozamożnego chłopstwa. Było także partią drobnomieszczańską. Nie zajmowało programowo stanowiska zdecydowanie antykapitalistycznego. Demokratyzacja gospodarcza, zdekcentrowanie wielkiego kapitału rolnego — ewentualne upaństwowienie kapitału przemysłowego — to deklarowany program „wyzwoleńców“. Była to partia zdecydowanie antyobszarnicza. Swoją ideologią pokrewna rewolucyjnym obozom demokratycznym Rosji carskiej. Przekraczali chłopstwo w życiu narodowym,

przypisywali mu wielką misję dziejową w kształtowaniu się rozwoju społeczeństwa i kultury narodowej. Chłoptwo, wieś stanowiły dla „wyzwoleńców“ jedność społeczną, pełną harmonii. „Wyzwoleńcy“ nie widzieli klasowego układu chłopstwa. Rozwój dziejowy kapitalizmu pojmowali opacznie: wierzyli w dekoncentrację kapitałów w rolnictwie; w drobnym wytwórcy widzieli całą przyszłość historyczną. Swoją większą popularność na wsi zawdzięczali zdecydowanie antyobszarniczemu stanowisku. W tym ujawniał się ich drobnomieszczański radykalizm społeczny i już to stanowisko stawiało ich na lewo od „Piasta“, ale w jego sąsiedztwie.

Podobnie jak inne grupy drobnomieszczańskie cechował ideologię „wyzwoleńców“ nacjonalizm. Nie był to nacjonalizm szowinistyczny, nienawistny, gorący. Nacjonalizm „Wyzwolenia“ był umiarkowany, wyrafinowany, ubrany w szaty kultury, przyzwoitości, tolerancji. „Wyzwolenie“, jako partia postępową, nie hołdowało reakcyjnemu, pełnemu nienawiści plemiennej i rasowej nacjonalizmowi. Wyrósł na gruncie walk o niepodległość i samodzielność narodową, zrosnięte mocno z całym „niepodległościowym“ obozem polskim konsekwentnie republikańskim, postępowym i demokratycznym, reprezentowało w życiu politycznym Polski nacjonalizm umiaru, rozsądku i spokoju. Była to partia chłopów polskich, ale w programie niosąca miłość i dla chłopów mniejszości narodowych. Żywe w niej były idee „panslawizmu“, braterstwa narodów słowiańskich. Pozwoliło to „wyzwoleńcom“ na zbliżenie się do ludowców czeskich, bułgarskich, serbskich, chorwackich. Byli gorącymi propagatorami współpracy narodów i państw słowiańskich. Oczywiście był to „sławizm“ klasowy, drobnoburżuazyjny, bo o próbie zbliżenia się ze słowiańskimi narodami Związku Sowieckiego ani myśleli poważnie. Wierzyli w misję dziejową chłopstwa, a więc narodów rolniczych. Wierzyli w misję dziejową Słowian jako ludów rolniczych, ludów młodych rasowo i kulturalnie. Ten spokojny, obrachowany nacjonalizm okraszony przesłankami „panslawizmu“ był drugą charakterystyczną cechą ideologii „wyzwoleńców“.

„Wyzwolenie“ było partią antyklerykalną. I to mocno antyklerykalną. Walczyło o wyrwanie chłopstwa z niewoli plebańskiej, o likwidację przywilejów kleru w Polsce, o konfiskatę jego majątków ziemskich, rozdział Kościoła od państwa. Dążyło do odklerykalizowania życia państwowego i społecznego. To stanowisko antyklerykalne, antyobszarnicze i umiarkowanie nacjonalistyczne stawiało „Wyzwolenie“ w obozie postępowym, antyreakcyjnym. Takim stanowiskiem reprezentowali „wyzwoleńcy“ polski „jakobinizm“, postępowo mieszczańską myśl ludową, nienawidzili przeżytków feudalizmu, pańszczyzny: dworu i plebanii, występowali jako bojownicy postępowego liberalizmu, będąc na terenie polskim reprezentantami świeckich i postępowych idei francuskich rewolucjonistów republikańskich.

Jako partia drobnomieszczańska naukę Marksa o społeczeństwie burżuazyjnym odrzucali. Odrzucali materialistyczne pojmowanie dziejów, odrzucali teorię socjalizmu naukowego, jako według nich nie odpowiadające charakterowi społecznemu wsi, nie odpowiadające charakterowi samego chłopca-indywidualisty i sprzeczne także według nich z rozwojem form produkcji rolnej. Nie pojmowali dokładnie Marksę ani nie zasta-

nawiali się nad tym, co pisał o wsi i chłopach L e n i n. Marzycielska ich ludowość, chłopska romantyka zasłaniała im fakty oczywiste. Przywódcy, to przeważnie mieszczańska inteligencja postępową, radykalno-demokratyczną, w większości pochodzenia chłopskiego. W szeregach swoich nie mieli przedstawicielei klasy wielkich posiadaczy. Nie mieli obszarników z powodu swego mocnego stanowiska przeciwiwziemiańskiego. Stali na stanowisku reformy rolnej bez odszkodowania. Prowadzili wojnę z dworem. Nie mieli księży, jako grupa antyklerykalna, i mocno zwalczani byli przez ambony i konfesjonały (wyjątek ks. Okoń, który niedługo hańbił się radykalizmem i pozostawał w szeregach „wyzwoleńców“, bo załamany powrócił do służby Kościołowi katolickiemu). Ich postępowo-mieszczańska ideologia odstraszała przedstawicielei minionej epoki społecznej. Z powodu swego antymarksistowskiego założenia nie ciągnęła jednak miejskiej biedoty — tej świadomej — i proletariatu. Wprawdzie interesom klasowym proletariatu nie przeciwstawiali się „wyzwoleńcy“ z takim uporem chłopskim jak „piastowcy“, ale też tych interesów nie reprezentowali swoim programem, ani o nie walczyli. Współpracowali jednak z polskimi socjalistami, popierali się wzajemnie przeciw partiom prawicowym. W programie swoim mieli więcej punktów stycznych z socjalistami aniżeli „piastowcy“. I to było powodem ich bliskiej współpracy z PPS na terenie parlamentarnym. Socjaldemokracyzm polski był wygodnym sprzymierzeńcem „wyzwoleńców“. Socjalizm oportunistyczny, umiarkowany, zaśmiecony przesłankami drobnomieszczańskimi nie odstraszała „wyzwoleńców“. Zwłaszcza że program rolny polskich socjaldemokratów pokrywał się prawie że w zupełności z programem rolnym „Wyzwolenia“. Dlatego też droga polityczna „wyzwoleńcy“ z takim uporem chłopskim jak „piastowcy“, ale też tych interesów rządzie lubelskim w 1918 r., razem widzimy ich potem skupionych wokół osoby Piłsudskiego, razem w rządzie Moraczewskiego, razem w rządach koalicyjnych, razem popierających zamach Piłsudskiego w 1926 r., razem potem w „Centrolewie“. Jednakowe prawie zajmowali stanowisko w sprawach państwowych na terenie parlamentu z wyjątkiem prawie jedynym: różnił ich stosunek do budżetu ministerstwa wojny, do ustawy o poborze rekruta. „Wyzwoleńcy“ nie hołdowali nierealnemu pacyfizmowi, jaki opanował II Międzynarodówkę. Nie należeli jednak do obozu polskich imperialistów, chociaż gdy polska burżuazja pchnęłaby naród do podobnego wyczynu, „wyzwoleńcy“ na pewno poparliby w takiej chwili obóz imperialistyczny. Dali zresztą tego dowód, podobnie jak i „piastowcy“, w 1920 roku, nie sprzeciwiając się marszowi na Kijów. Mit Polski przedrozbiorowej, Polski Jagiellonów, Batorych i Sobieskich zawracał w głowie każdej grupie drobnomieszczańskiej, a nawet w głowach wielu polskich socjaldemokratów. Ludzie ci, wychowani na romantyce dziejów narodu polskiego, nie pojmowali nowych zagadnień, jakie rozwój społeczeństw na światło dzienne wysunął. Nie widzieli nowych dróg, jakie dla narodów i państw znaczyła historia w swoim biegu naprzód. Czadu minionej, a nie mającej powrócić już epoki było bardzo dużo. Odurzali się nim ludzie najwybitniejsi nawet zdolnościami i inteligencją. Była to choroba epoki, epoki niewoli i walki o wolność, epoki tęsknoty do niezależności i samodzielności narodowej i państwowej. Romantyka ta była wytworem tych warunków, w jakich powstawał

i rozwijał się naród polski. Czas dziejów opanował i umysły przywódców „Wyzwolenia“, wyciskając mocne piętno na ich mętno-romantycznej ideologii i taktyce politycznej.

Oparty na takich przesłankach społecznych i ideologicznych ruch „wyzwoleńców“ był ruchem zdecydowanie republikańskim i demokratycznym. Demokratyczna republika to ideał państwowy „wyzwoleńców“. I byli to republikanie konsekwentni. Nie czuli nabożeństwa dla pamiątek polskiego, minionego monarchizmu. Byli to republikanie nienawidzący monarchizmu ze wszystkimi jego akcesoriami. Gotowi za każdą cenę bronić republikańskiego charakteru Polski. Ten ich zdecydowany republikanizm był konsekwencją ich stanowiska mocno antyobszarniczego i antyklerykalnego. Wierni [to byli] spadkobiercy na gruncie polskim idei francuskiej rewolucji republikańskiej z 1789 roku, idei deklaracji praw człowieka i obywatela.

Demokratyzm „Wyzwolenia“ był postępowy. Nie był to demokratyzm koniunkturalny, obliczony na interes chwili bieżącej. Był trwałą częścią ich ideologii. Dzielnie walczyli o demokrację, dzielnie jej bronili przed zakusami reakcji politycznej „Chienopiasta“ przed 1926 rokiem, a potem przed dyktatorskimi zapędami Piłsudskiego i reakcyjnymi próbami reform „Bezpartyjnego Bloku“. Aż do śmierci Piłsudskiego występowali jako bezkompromisowi obrońcy swobód demokratycznych, jako obrońcy wolności ludu. Jako partia wzięli udział w „Centrolewie“, koalicji demokratycznej.

„Wyzwolenie“, jako partia postępowo-demokratyczna, zdecydowanie antyobszarnicza i antyklerykalna, zdecydowanie republikańska, występowało przeciw wszelkiej reakcji, przeciw wszelkiemu wstecznictwu. Zwalczało wsteczny, sięgający korzeniami czasów pańszczyźnianych, konserwatywny chłopski czyniąc wiele wysiłków, by z chłopca uczynić świadomego i niezależnego ideowo obywatela, członka narodu i państwa. Przeszkody stawiane na tej drodze przez obóz polskiej reakcji zwalczało z całą bezwzględnością. Było niebezpiecznym wrogiem na wsi polskich partii prawicowych, społecznie reakcyjnych i nacjonalistycznych. Nie szukało w tym obozie kompromisów, jak to czynił „Piast“. Nie pozwalało mu na to nie tylko jego stanowisko ideologiczne, ale w wielkiej mierze również i fakt należenia do „obozu niepodległościowego“, do obozu walki czynnej o niepodległość państwową. A do obozu tego należały wszystkie grupy radykalno-postępowe: obóz socjalistyczny i radykalno-demokratyczny. Grupy prawicowe, reakcyjne na czele z Narodową Demokracją Romana Dmowskiego, należały do „obozu ugodowego“, obozu konszachtującego z zaborcą o losach narodu polskiego. W niepodległej Polsce ten podział stał się zaraz widoczny i rozgorzała między tymi obozami walka ciągnąca się nieomal przez całe istnienie Polski, aż do katastrofy w 1939 roku. Nawet śmierć Piłsudskiego — wodza „niepodległościowców“, i Dmowskiego — wodza „ugodowców“, nie przyniosły pojednania mocnego [?] Nie uczynił tego nawet widok zbliżającego się niebezpieczeństwa. Fakty te najwymowniej świadczą, jak głęboką przepaść wykopano między tymi obozami nieprzerwaną walką, jaka głęboka nienawiść dzieliła ludzi należących do jednego lub drugiego obozu. W tych zmaganiach między „ugodowcami“ a „niepodległościowcami“ „Wyzwolenie“ niemałą odgrywało rolę, stojąc po stronie Piłsudskiego,

zwalczając rządy „Chienopiasta“, a potem popierając „zamach majowy“. Ten fakt należenia do „obozu niepodległościowego, do lewicy demokratycznej, bo ta tworzyła ten obóz“, był drugą ważną przyczyną podtrzymującą zdecydowanie antyreakcyjne stanowisko „Wyzwolenia“. Tę linię podziału kreślił b. zabór rosyjski, bo tam była walka rewolucyjna Polaków o niepodległość. Tam wyrósł na działacza politycznego Piłsudski i Dmowski. Jeden jako rewolucjonista, drugi jako ugodowiec. Obozy, partie innych dzielnic zajmowały stanowisko dyktowane im przez uznawaną ideologię. Co trąciło reakcją, wstecznictwem, stanęło po stronie obozu Dmowskiego, co trąciło postępem, radykalizmem demokratycznym, popierało Piłsudskiego. Ten podział liniowy polskich ośrodków ideologicznych był aktualny aż do 1928 roku, do chwili powstania „Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem“, do chwili wydania wojny „partyjnictwu“ przez Piłsudskiego. Od tej chwili zaczyna się podział nowy: obóz sanacyjny, skupiony przy Piłsudskim, „Bezpartyjny Blok“ o nastawieniu mocno antydemokratycznym i rządzący oraz obóz opozycyjny, „partyjny“, broniący istniejącego porządku konstytucyjnego przed zakusami dyktatorskimi Piłsudskiego. „Wyzwolenie“ znalazło się tam, gdzie i wszyscy inni obrońcy demokracji. „Obóz niepodległościowy“ rozpadł się — na demokratyczny i antydemokratyczny. Tak samo rozłupał się i „obóz ugodowy“ na: obrońców istniejącego porządku prawnego (ale tylko dlatego, że Piłsudski nie chciał z Dmowskim przeprowadzać wspólnie kursu antydemokratycznego, a Dmowski nie chciał także wyciągać ręki zgody do Piłsudskiego!), by tym sposobem przeciwstawić się Piłsudskiemu, i przeciwników liberalnej demokracji polskiej, którzy, porzuciwszy dotychczasowe szeregi, przeszli na stronę Piłsudskiego, uznając w nim nowego swego wodza ideowego i politycznego, nowego wodza polskiej reakcji, skutecznie konkurującego z Dmowskim.

„Wyzwoleńcy“ jednak (nie wszyscy wprawdzie) pozostali wierni swemu demokratyzmowi i ruszyli do walki z tym, kogo niedawno za wodza uważali. Ta ich zdecydowana woła obrony demokracji, ich przejście do opozycji w stosunku do rządów Piłsudskiego usunęło najważniejsze różnice między nimi a „piastowcami“, pozwoliło im na zbliżenie się do siebie w ogniu nowej walki politycznej i doprowadziło aż do zjednoczenia. Podali rękę „piastowcom“ i znaleźli się razem z nimi we wspólnych szeregach Stronnictwa Ludowego, wchodząc doń, chociaż nieoficjalnie, z całym balastem swojej ideologii postępowo-demokratycznej, co nie mogło pozostać bez wpływu na kształtowanie się nowej ideologii ludowej, na fermenty wewnętrzne stronnictwa i ruchu ludowego jako całości. I nawet wtedy, gdy odeszli od stronnictwa przywódcy „Wyzwolenia“, pozostało po nich wiele znamion wyciśniętych na programie i ideologii demokratycznego, niezależnego ruchu ludowego, ruchu mas chłopskich.

*

Stronnictwo Chłopskie powstało na skutek fermentów ideologicznych w ruchu ludowym, rozbitym na „piastowską“, konserwatywną prawicę i na „wyzwoleniową“, postępowo-demokratyczną lewicę. Rozwój dziejowy społeczeństwa burżuazyjnego, niosący nieuchronnie ruinę materialną chłopstwa, proletaryzację wsi, występujące coraz wyraźniej

różnice klasowe w układzie sił społeczno-gospodarczych wsi, narastanie fali niezadowolenia i rewolucji agrarnej w masach chłopskich — były to zjawiska, których nie można było nie widzieć i lekceważyć próbami plasterkowych reform. Rozumieli to niektórzy działacze ruchu ludowego i „piastowcy“, i „wyzwoleniowi“. Wymowa życia codziennego zmusiła ich uznać klasowy charakter społeczeństwa kapitalistycznie zorganizowanego. Ile w tym było wpływu nauki marksistowskiej i leninowskiej i wpływu pracy socjalistów i komunistów — nie miejsce tu, by o tym pisać. Jedno jest pewne, że bez wpływu tego się nie obyło, tym więcej, że marksistowska myśl społeczna stawała się wśród chłopstwa coraz popularniejsza. Stronnictwo Chłopskie z tym wszystkim się liczyło. Świadczy o tym jego program gospodarczy, jego ideologia.

Stronnictwo Chłopskie zajmowało stanowisko wyraźnie antykapitalistyczne. Wywłaszczenie bez odszkodowania obszarników, kościołów i klasztorów z ziemi i oddanie jej chłopom bezrolnym i małorolnym bez wykupu, to jeden zasadniczy punkt programu gospodarczego Stronnictwa. Uspołecznienie fabryk, banków i handlu — to drugi zasadniczy punkt programu gospodarczego Stronnictwa. Program to maksymalny, w całości antykapitalistyczny, jasny, bez niedomówień. Jednak nie socjalistyczny. Drobne indywidualne gospodarstwa chłopskie to forma nowej, według Stronnictwa, organizacji produkcji rolnej, powiązanej niemi spółdzielczości przetwórczej, handlowej i kredytowej. Stronnictwo nie powołuje się na rodowód marksistowski, ale też marksizmu tak nie odrzuca, nie zwalcza, jak to czynią „piastowcy“ i „wyzwolenicy“. Uznaje układ klasowy społeczeństwa burżuazyjnego, uznaje klasę kapitalistów z jej odrębnymi interesami, uznaje klasę proletariatu ze swymi [...]^a interesami. Ale uznaje jako historycznie trwałą klasę trzecią, klasę chłopską. Znajduje dla niej osobne miejsce w społeczeństwie: między kapitalistą a proletariuszem, i to miejsce stałe. Nie uznaje charakteru przejściowego klasy chłopskiej, klasy drobnych wytwórców. Chłop w ideologii Stronnictwa to pracownik na swoim i swoimi rękami. To ani proletariusz, ani kapitalista. Ta klasowość chłopska tą główną cechą myśli społecznej Stronnictwa. Myśl wybitnie radykalno-drobnomieszkańska. Przypomina to teorie „narodników“ rosyjskich, teorie radykalno-demokratycznych rewolucjonistów agrarnych, a może nawet nie obyło się tu bez wpływu teorii rosyjskich anarchistów (Kropotkin!), widzących rozwój produkcji rolnej w odwrotnym kierunku niż Marks. Mimo wszystko fakt pozytywny jeden: Stronnictwo, uznając odrębność klasową chłopstwa wśród warstw posiadających i stojąc na stanowisku odrębności jego interesów, stawiało chłopstwo przeciw klasie kapitalistycznej, uznając tę za złą, pasożytną, proletariat zaś uznawało za klasę historycznie trwałą i w nim wskazywało chłopstwu sprzymierzeńca przeciw wspólnemu wrogowi — klasie kapitalistycznej. Przymierze klasy chłopskiej z klasą robotniczą przeciw klasie kapitalistycznej, o przebudowę radykalną ustroju społecznego, o likwidację kapitału, o jego w rolnictwie rozdrobnienie, a w innych dziedzinach życia gospodarczego uspołecznienie, to hasło naczelne programu antykapitalistycznego klasowego Stronnictwa Chłopskiego.

Stronnictwo Chłopskie nie było partią nacjonalistyczną. Było partią nie tylko chłopów polskich, ale wszystkich chłopów małorolnych, bezrol-

^a Wyraz nie odczytany.

nych i średniorolnych mieszkających w granicach Polski. Toteż w swoich szeregach miało chłopów ukraińskich, białoruskich i litewskich. Zwalczało nacjonalizm, proponując miłość braterską między narodami, wzajemny szacunek, wzajemne rozumienie swoich odrębnych interesów narodowych. Różnice narodowe podporządkowywało wspólnym interesom klasowym. Było propagatorem braterstwa klasowego ludu pracującego różnych narodów. Ze względu na charakter narodowościowy państwa polskiego była to partia ze swoim programem, ze swoją taktyką nad wyraz realna. Polską narodowościową rzeczywistość oceniała bardzo słusznie, jak na partię radykalno-chłopską przystało. Czy swoim stanowiskiem doszłoby aż do samostanowienia narodów o sobie, o swojej przynależności państwowej — trudno sądzić, uprzedzając fakty. Partia złożona jest z ludzi, ludzie różne mają zapatrywania i upodobania, a i te kształtuje im zazwyczaj chwila aktualna i toczące się z nią wypadki. W każdym razie tyle pewnie można stwierdzić, że za narodowo-federacyjnym ustrojem polskiej republiki Stronnictwo było. Postępowało tu zgodnie z programem partii socjalistycznych w Polsce.

Konsekwencją antynacjonalistycznego stanowiska Stronnictwa był jego pacyfizm, antimilitaryzm demokratyczny. Stronnictwo walczyło z wojną, walczyło z imperialistami i ich polityką, walczyło ze wszelkimi ośrodkami imperialistycznej myśli polskiej. Programowo było za rozbrojeniem armii stałej, a zorganizowaniem armii ludowej na wzór szwajcarski, coś w rodzaju pospolitego ruszenia. Wierzono w ostatnią wojnę. Nierealny pacyfizm, utopia wiecznego pokoju, utopia Genewy, Ligi Narodów — i powszechnego rozbrojenia, mającego niedługo już nastąpić, wycisnęły swe piętno i na ideologii Stronnictwa, społecznie dość mocno i wyraźnie realnego. Ten nierealny pacyfizm był chorobą czasu, chorobą zaraźliwą. Opanował on obie Międzynarodówki marksistowskie⁷, opanował szerokie koła intelektualistów, szerokie koła inteligencji. Pamięć okropności wojny światowej 1914—1918 roku była tak wyraźna, pragnienie zachowania między narodami trwałego pokoju tak wielkie, że każdy z przekonania był pacyfistą z wyjątkiem chyba tych, dla których wojna otwierała drzwi do interesów i kariery. ...^a wśród ruchów mas ludowych militaryzm stał się nienawistny, pacyfizm zaś wiarą gorącą wszystkich. Przywódcy Stronnictwa Chłopskiego, partii chłopskiej — najbardziej radykalnej, najbardziej postępowej — nie uchronili się od tej choroby czaru genewskiego, podążając śmielszymi od innych krokami ku przyszłości.

Trudno ich dzisiaj winić za ten pokojowy romantyzm. Wtedy wszystkie partie marksistowskie naciskały na rządy burżuazyjne w swoich państwach za rozbrojeniem. Prąd ten był prądem ogólnoludowym w całej niemal powojennej Europie.

Stronnictwo Chłopskie, jako reprezentant interesów najliczniejszej warstwy w Polsce, swoim pacyfistycznym stanowiskiem wyraziło solidarność warstwy chłopskiej z całym europejskim proletariatem, z całym europejskim ludem pragnącym położyć radykalnie kres urządzanym

^a Wyraz nie odczytany.

⁷ Próchnik traktuje jako marksistowską również Międzynarodówkę Socjalistyczną.

co pewien czas rzeziom przez różnych półzwariowanych sadystycznych okrutników imperialistycznych.

Stronnictwo Chłopskie było partią zdecydowanie antyklerykalną. Reprezentując swoim programem, swoją ideologią tak postępowe myśli społeczne, organizując warstwę najbiedniejszego chłopstwa do walki z kapitalizmem i to walki bezkompromisowej, ideologicznie stojąc blisko obozu marksistowskiego, w stosunku do kleru nie mogło zajmować innego stanowiska jak tylko wrogięgo. Kler w pojęciach przywódców Stronnictwa, to jedna z warstw klasy wyzyskiwaczy i to warstwa stara, doskonale zorganizowana, wypróbowana w ogłupianiu mas ludowych, podtrzymująca swoimi naukami, swoim wpływem klasę kapitalistyczną, wysługująca się tej klasie w każdej okoliczności, zaciemniająca przed ludem pracującym rzeczywistość społeczną.

Kler według Stronnictwa to ośrodek wszelkiego wstecznictwa, wyłęgarnia wszelkich zacofanych myśli społecznych. Dlatego Stronnictwo dużo poświęciło uwagi na przeciwstawienie się na wsi wpływom kleru, wykazywało dużo pracowitości nad wyrwaniem chłopstwa z niewoli myśli plebańskiej, rozwijało szeroką agitację wśród mas chłopskich, wykazując istotny charakter i istotne zadania kleru w społeczeństwie. Domagało się rozdziału kościoła od państwa, konfiskaty dóbr kościołów, szkoły świeckiej, wolnej od wpływu klerykalnego, nie chcąc pozwolić na zatruwanie młodych umysłów dziatwy reakcyjnymi myślami kasty kapłańskiej. Ten zdecydowany i bezkompromisowy antyklerykalizm Stronnictwa był konsekwencją jego antykapitalistycznego stanowiska.

Stronnictwo Chłopskie było partią republikańską i demokratyczną. Republikanizm Stronnictwa był zdecydowany, bezkompromisowy. Jak każda inna partia radykalno-społeczna, radykalno-ludowa, w sprawie ustrojowej państwa nie mógł zajmować innego stanowiska. Było to oczywiste i nie podlegające żadnym wątpliwościom. Republikanizm Stronnictwa był bardzo demokratyczny. Stronnictwo zajmując klasowe stanowisko antyburżuazyjne, całą swoją ideologią, całym swoim programem chciało wyodrębnić się spośród innych drobnoburżuazyjnych ruchów ludowych i pragnęło również wyodrębnić i swój demokratyzm. Widząc, że demokracja współczesna niewiele na razie szkodzi klasie kapitalistycznej, bo ta potrafi ich ...^a naginać do swoich interesów, widząc dalej, że tym mieszczańskim demokratom nieco brakuje, by mogły stać się jak najprędzej skutecznym narzędziem walki klasy chłopskiej i robotniczej przeciw kapitalistom, Stronnictwo stanęło na stanowisku tzw. demokracji ludowej. Dążyło do rozbudowania, rozszerzenia dotychczasowych wolności demokratycznych, dążyło do większego, ściślejszego powiązania instytucji państwowych z masami ludowymi, do umożliwienia bardziej bezpośredniego wpływu tych mas na urządzenie państwowe, do większego uzależnienia aparatu państwowego od woli mas ludu pracującego. Przeciwstawiało się zbyt biurokratycznej demokracji burżuazyjnej, w której wpływ ludu pracującego na politykę państwową ani nie był bezpośredni, ani skuteczny. Dlatego Stronnictwo wysuwało takie postulaty, jak: obieralność sędziów i innych urzędników na zgromadzeniach ludowych, plebiscyty ludowe przy uchwalaniu ważnych ustaw państwo-

^a Wyraz nieczytelny.

wych, nie skrepowany niczym samorząd terytorialny, parlament jednoizbowy itp.

Tak skorygowaną demokrację nazwano demokracją ludową, bo interesom ludu pracującego mającą służyć. Był to demokratyzm bardzo radykalny, demokratyzm konsekwentny, demokratyzm właściwie pojęty. I ten właściwie pojęty demokratyzm, demokratyzm klasyczny, wyróżniał Stronnictwo Chłopskie wśród innych partii ludowych. Stronnictwo było wierne swojemu demokratyzmowi. Wiadomo, że jego demokratyczne postulaty nie zostały zrealizowane. Ale w walce o demokrację, w walce o obronę demokracji w Polsce stawało dzielnie. Stawało dzielnie i przeciw zakusom „Chienopiasta“, zmierzającym do ograniczenia i tak skromnych według Stronnictwa Chłopskiego swobód demokratycznych. Poparło przewrót majowy Piłsudskiego, solidarnie z całym obozem lewicowym i demokratycznym. Lecz kiedy Piłsudski zaczął zdradzać swe antydemokratyczne upodobania i przygotowywał reakcyjny cios przeciw demokratycznemu porządkowi, Stronnictwo przeszło do walki z jego reżimem i to do walki upartej. Znalazło się w „Centrolewie“ i pierwsze rzuciło myśl jedności Stronnictw Chłopskich, by całą energią zorganizowanego obozu chłopskiego wyczerzyć do upartej walki w obronie demokracji. W walce tej złożyło ofiarę: jego wódz ideowy i organizacyjny Jan Dębski, napadnięty i pobity przez zbirów z obozu Piłsudskiego, umarł; przyczyną bezpośrednią jego śmierci było dotkliwe pobicie. Ruch polityczny, społeczny mas chłopskich utracił w nim wybitnego i dzielnego przywódcę. Demokracja polska straciła w nim dzielnego i bezkompromisowego obrońcę. Padł w walce o demokrację, w walce z reakcją zgubną dla narodu i państwa, twórca klasowego, radykalno-demokratycznego antykapitalistycznego ruchu chłopskiego. Wszczepiona na gruncie polskim myśl jego pozostała jednak żywa w ruchu ludowym kształtując więcej realnie jego ideologię.

W takiej zbroi ideowej wyszło Stronnictwo Chłopskie naprzeciw „Wyzwolenia“ i „Piasta“, wołając o jedność organizacyjną demokratycznego ruchu mas chłopskich. Jego pierwsza troska: jedność chłopska, została uwieczniona powodzeniem w zjednoczonym Stronnictwie Ludowym.

*

Reasumując stwierdzamy: PSL „Piast“ reprezentowało konserwatywno-narodową myśl chłopską; PSL „Wyzwolenie“ reprezentowało postępowo-demokratyczną myśl chłopską. Stronnictwo Chłopskie reprezentowało klasową, radykalno-demokratyczną myśl chłopską. „Piast“ i „Wyzwolenie“ nie zajmowały stanowiska klasowo antykapitalistycznego; Stronnictwo Chłopskie stało na stanowisku klasowo przeciwkapitalistycznym. „Piast“ i „Wyzwolenie“ nie uznawały klasowego układu sił społeczno-gospodarczych społeczeństwa; Stronnictwo Chłopskie uznawało jego charakter klasowy i stało na stanowisku walki klas społecznych, nie hołdując solidaryzmowi społecznemu tamtych partii. „Piast“ i „Wyzwolenie“ widziały w chłopstwie jedność społeczną; Stronnictwo Chłopskie widziało w chłopstwie rozbitcie klasowe na: bogaczy, drobnych kapitalistów rolnych, kmieciów wyzyskujących pracę najemną wyrob-

nika i biedotę wiejską, złożoną z rzesz bezrolnych i małorolnych, oraz średniaków, nie wynajmujących siebie ani posługujących się pracą najemną innych; tych uważało za klasyczny typ chłopca-niekapitalisty i chłopca-nieproletariusza i [za] reprezentantów klasy chłopskiej; w nich pragnęli widzieć całą wieś, bez folwarków i fernali, bez kmieciów i parobków. „Piast“ i „Wyzwolenie“ odrzucały naukę Marksa o społeczeństwie burżuazyjnym, Stronictwo Chłopskie nauki tej stanowczo nie odrzucało; korygowało tylko Marksa na odcinku rolnym; przeciwstawiało się programom kolektywistycznym socjalizmu, stawiając się tym sposobem poza ruchem marksistowskim. „Piast“ i „Wyzwolenie“ były partiami narodowymi; Stronictwo Chłopskie, jako partia klasowa, było partią antynacjonalistyczną. „Piast“ i „Wyzwolenie“ popierały politykę militarną państwa; Stronictwo Chłopskie zajmowało stanowisko antymilitarne, antywojenne, pacyfistyczne. To wspólne, co łączyło „Piasta“ i „Wyzwolenie“, to różniło te dwie partie od ideologii i programu Stronictwa Chłopskiego. „Piast“ był partią klerykalną i konserwatywną; „Wyzwolenie“ i Stronictwo Chłopskie były antyklerykalne i postępowe. To [był] wspólny punkt, który łączył „wyzwoleńców“ i „dąbszczaków“, a różnił ich z „piastowcami“. Wszystkie trzy stronictwa były republikańskie i demokratyczne. I ta wspólna ideologia republikańska, demokratyczna stała się przyczyną i podstawą, na której mogły te trzy stronictwa dojść do porozumienia i na tej wspólnej platformie republikańsko-demokratycznej zjednoczyć się organizacyjnie w jednym Stronictwie Ludowym.

*

Zjednoczenie tych trzech Stronictw było tylko organizacyjne. O jedności ideologicznej trudno było nawet myśleć i nie czyniono wielkich wysiłków, by tę zbudować. Byłyby to usiłowania daremne. A chwila nagliła do jak najszybszej zgody. Piłsudski coraz śmielej atakował demokrację, a rozbitcie, zdemoralizowanie, sterroryzowanie niezależnych partii demokratycznych stało się głównym celem jego wewnętrznej polityki. Najmiarodajniejszy i niepodważany temu dowód daje gen. Sławoj-Składkowski, opisując w *Strzępach meldunków* podwieczorek polityczny w Prezydium Ministrów w dniu 19 września 1930 roku, w którym wzięli udział: Piłsudski (wówczas jako premier), W. Sławek, prezes BBWR, K. Switalski, Sławoj-Składkowski i J. Beck. Podwieczorek-konferencja poświęcony był sytuacji wewnętrznej. Piłsudski wykladał swój punkt widzenia swoim współpracownikom. Referował sprawę tak: „Moja metoda walki politycznej ma za cele: 1) zmianę konstytucji; 2) poprawę złych obyczajów politycznych i parlamentarnych. Aby to osiągnąć, przeskadzam w życiu przeciwnikom. Są tu: a) aresztowania (przywódca „Centrolewu“ zamknięci byli wtedy w twierdzy brzeskiej — uw. aut.); b) poszukiwania broni, c) płacenie za nią kar; czyli w ogóle psucie przeciwnikom życia“⁸. Takie były wówczas troski Piłsudskiego. Zadanie zaś demokracji jasne: obrona istniejącego ustroju konstytucyjnego, uniemożliwienie Piłsudskiemu zmiany tej konstytucji i przeciwstawienie się [z] całą odwagą, [z] całą energią jego próbom

⁸ Sławoj-Składkowski, *Strzępy meldunków*, Warszawa 1936, s. 241.

„psucia życia przeciwnikom“. W takiej sytuacji stronnictwa chłopskie musiały się pojednać, przynajmniej organizacyjnie, by nie rozproszkować sił demokratycznego ruchu mas chłopskich, a całą, zorganizowaną jego siłę skierować przeciw zakusom Piłsudskiego. „Piast“ widząc, do czego zmierzają jego próby reform, stanął mocno na stanowisku obrony konstytucji; „Wyzwolenie“ i Stronnictwo Chłopskie porzuciły obóz Piłsudskiego i zajęły to samo stanowisko co i „Piast“. Obrona demokracji stała się wspólnym ich programem politycznym i platformą dokonanego zjednoczenia organizacyjnego. Trudności były przy programie społeczno-gospodarczym. Konserwatywny „Piast“ stanął mocno na swoim liberalno-kapitalistycznym stanowisku. By dokonać naglącego i koniecznego zjednoczenia, lewica chłopska musiała ustąpić, musiała usunąć na plan dalszy swoją ideologię, swój radykalno-społeczny program. Największe ofiary ideologiczne i programowe złożyło Stronnictwo Chłopskie. Sami jego działacze mówili potem: my do Stronnictwa Ludowego, jego programu, ideologii oficjalnej i urzędów organizacyjnych wniesiemy tylko „czterolistną koniczynę“ (był to znak partyjny Stronnictwa Chłopskiego, przyjęty potem jako znak partyjny Stronnictwa Ludowego — uw. aut.). Ale nie tyle tylko wniosło Stronnictwo Chłopskie do zjednoczonego ruchu ludowego. Wniosło jedno najważniejsze: ideę współpracy wszystkich chłopów słowiańskich w Polsce; wyrzuciło z oficjalnej ideologii, z oficjalnego programu Stronnictwa Ludowego szowinistyczny „piastowski“ nacjonalizm polski, wprowadziło w szeregi tego Stronnictwa chłopów ukraińskich, białoruskich i litewskich. Wysiłki jego, by Stronnictwo Ludowe było nie tylko partią chłopów polskich, ale i innych narodowości, zostały uwieńczone powodzeniem. Usuwanie zabarwienie narodowe z programu i nazwy Stronnictwa, dało tym sposobem podstawę do kształtowania się ewentualnie klasowej jego ideologii, do utworzenia klasowego frontu mas chłopskich w Polsce. Ale były to podstawy więcej teoretyczne. Poza tym Stronnictwo Chłopskie, wchodząc do Stronnictwa Ludowego, zmuszone było zrezygnować z całej swojej ideologii, zbudowanej na klasowo-przeciwkapitalistycznych przesłankach. Była to jednak tylko rezygnacja wymuszona koniecznością chwili, koniecznością jedności ruchu demokratycznego mas chłopskich; nie była to rezygnacja z przekonania. Program oficjalny Stronnictwa Ludowego był wybitnie reakcyjny. Stronnictwo programowo stało na stanowisku liberalno-kapitalistycznym, na stanowisku przesłanek mieszczańskiego solidaryzmu społecznego. Program gospodarczy to program „piastowców“; minimalne żądania chłopów: parcelacja, melioracja, komasacja, oddłużenie, obniżenie stawek podatkowych, stopy procentowej, kredyty długoterminowe, opłacalność produkcji rolnej, popieranie tej produkcji przez politykę państwową itp. Program wybitnie umiarkowany, wsteczny. Ani przeciwobszarniczy, ani przeciwkapitalistyczny. Postulaty bogato-chłopskie, kmiecie, drobnoburżuazyjne. Stąd też stosunek do obozu marksistowskiego wrogi, niechętny. Odrzucało całą naukę Marksa, zwalczało wpływy myśli marksistowskiej na wsi, poczytując to za jeden ze swoich obowią-

ków. Oczywiście nie czynili tego wszyscy przywódcy i działacze Stronnictwa Ludowego; czynili to reakcyjni działacze i przywódcy „piastowców“ i niektórzy „wyzwoleńcy“. Choć programowo Stronnictwo nie było partią nacjonalistyczną, jednak istniały w nim silne ośrodki nacjonalistycznej myśli polskiej, weszły doń z „piastowcami“, wywołując w Stronnictwie nacjonalistyczne napięcie i czyniąc wysiłki pchnięcia go na tory nacjonalistycznej polityki. Stronnictwo nie było także partią antyklerykalną; oczywiście antyklerykalną programowo; punkt ideologii „Piasta“ zwyciężył w tej sprawie. Popierało politykę militarną państwa, politykę militarną reżimu Piłsudskiego. Krótko: programowo była to partia wybitnie drobnomieszczańska, bogatochłopska, umiarkowana, jedynym jej punktem programowym, to stanowisko republikańsko-demokratyczne. Dzielnie stawała przeciw zakusom Piłsudskiego, broniąc liberalnej konstytucji, broniąc wszelkich praw i wolności ludowej, gwarantowanych przepisami tej konstytucji. Jako partia najbardziej unarodowiona i reprezentantka polityczna najliczniejszej w Polsce warstwy społecznej, warstwy chłopskiej, zajmowała ważną pozycję w rozgrywającej się walce o demokrację. To demokratyczne stanowisko Stronnictwa jednało mu sympatię całego obozu postępowego i radykalno-demokratycznego i marksistowskiego. Stronnictwo było ważnym sojusznikiem i swoim stanowiskiem mogło decydować o wyniku tej walki. Słabością jego było jednak programowe zacofanie społeczne, stanowisko klasowo kapitalistyczne z całym ciężarem oficjalnej, reakcyjnej ideologii. Ta programowa reakcyjność Stronnictwa była przysłowiową „kulą u nogi“, pętała jego ruchy, pętała jego wolę, paraliżowała odwagę i decyzje.

Jedność tych trzech stronnictw nie miała widoków ani mocnych podwalin, by trwać długo. Brak jednolitej ideologii, jednego — odpowiadającego wymaganiom chwili i interesom szerokich mas chłopskich — programu oraz niejednakowo mocny i konsekwentnie opozycyjny stosunek do reżimu Piłsudskiego niektórych przywódców były powodem nieustannych tarć i podjazdów jednej grupy Stronnictwa przeciw drugiej. Intrygi zakulisowe, reżyserowane poza organizacją Stronnictwa, a w szczególności z lokalów Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, więcej jeszcze niż wszystko inne rozluźniały i tak już licho sklecone Stronnictwo. Stąd też zjednoczenie, zamiast usunąć powody tarć międzychłopskich i cały wysiłek zorganizowanych mas w Stronnictwie skierować do zdecydowanej walki z reżimem „sanacyjnym“, tarcia te tylko nakrywało płaszczem jedności, nadając im charakter wewnątrz partyjny. Samo zaś zjednoczenie było czysto zewnętrzne. Wewnątrz Stronnictwa Ludowego istniały nadal żywe organizmy dawnych ugrupowań, dawnych partii; ze swymi starymi wodzami, ze swoją odrębną ideologią i orientacją. Kompromisowy program Stronnictwa był świstkiem papieru, który poważnie brali tylko „piastowcy“. Zresztą program był zasadniczym zagadnieniem, ale tylko dla dołów Stronnictwa albo szerokich mas chłopskich, a nigdy dla przywódców; dla tych ostatnich zasadniczym zagadnieniem były sprawy personalne, sprawy obsadzania prezesów i sekretariatów — oraz foteli sejmowych swoimi ludźmi.

АДАМ ПРУХНИК О ПОЛЬСКОМ КРЕСТЬЯНСКОМ ДВИЖЕНИИ

Известный деятель левого крыла Польской Социалистической Партии, Адам Прухник (1895—1942) во время гитлеровской оккупации обработал, надо полагать в 1941 г., очерк (черновик) о крестьянском движении в Польше межвоенного периода. Поскольку часть очерка затерялась, редакция публикует сейчас около 2/3 сохранившегося текста, составляющего одно целое.

В своей работе автор дает характеристику отдельных крестьянских партий, доводя анализ до момента их объединения, наступившего в 1931 г.

Автор обсуждает партию богатого крестьянства — Польское Стронництво Людове — „Piast”, партию — Польское Стронництво Людове — „Wyzwolenie” и Стронництво Хлопске. Прухник анализирует основные причины объединения этих партий и характеризует образовавшуюся в 1931 г. партию — Стронництво Людове. Новая партия сохранила отличительные черты своих трех составных частей — прежних отдельных партий.

ADAM PRÓCHNIK SUR LE MOUVEMENT POPULAIRE POLONAIS

L'éminent leader du Parti Socialiste Polonais de gauche, Adam Próchnik (1895—1942), écrivit — en minute — pendant l'occupation Nazi, probablement en 1941, une étude consacrée au mouvement populaire en Pologne; elle concerne la période comprise entre les deux guerres mondiales. Cette étude ne se conserva pas en son entier. La rédaction publie maintenant environ $\frac{2}{3}$ du texte sauvé et ces $\frac{2}{3}$ font un tout. L'étude des traits caractéristiques de différents partis paysans, qui font l'objet de cette étude, termine au moment de la fusion de ces partis en 1931. L'auteur discute la problème du Parti Populaire Polonais „Piast” représentant la classe de riches paysans, du Parti Populaire Polonais „Wyzwolenie”, ainsi que du Parti Paysan. Próchnik analyse les bases de cette fusion et celles du Parti Populaire créée en 1931. Le caractère de ses trois parties intégrantes fut conservé correspondant aux anciens partis.